

kwestia wyobraźni

"Nawet najmniejszy kotek to żywe arcydzieło." (Leonardo da Vinci, 15.4.1452 - 2.5.1519)

pewnego jesiennego przedpołudnia
Leonardo da Vinci zapomniał nawet
zjeść swoje zwykłe *colazione*

tak bardzo zajął mu wyobraźnię

mały koci kłębek

w okrągłym wzgórku z futra
wyraźniej dopatrzeć się można było
szpicków uszu
ogon zlewał się z resztą zwierzęcia

kot drzemał leniwie
w włoskim świetle sprzed wieków
pomrukując i poruszając wąsami

wąsy sterczały zawadiacko

i to był cały temat do narysowania

Leonardo wyteżył swój słynny geniusz
(dziś wiemy że to był geniusz
Leonardo myślał że ciekawość świata)

rysikiem stwarzał włos obok włosa
bacząc na zachowanie perspektywy
(niewykluczone że wtórowały mu cykady
bo od zawsze wtórują jeśli to Italia)

"mistrzu, to tylko kot"
zajrzał mu przez ramię ktoś współczesny

"to nie kot, to kwestia wyobraźni"
("c'è una questione di fantasia"),
mruknął da Vinci

łyknął łyk *vino rosso* (to możliwe)
i wniósł do światowej kultury
swoje kolejne dzieło

* * *

<https://www.youtube.com/watch?v=RekamBVSexU>